

SŁOWO POLSKIE

ROK IV

Wrocław, sobota 26 lutego 1949

Nr 56 (\$25)

Debata we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym

Rząd francuski pragnie podeptać przymierze francusko-radzieckie — stwierdza Duclos

PARYŻ. (PAP). Debata we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym przybiera coraz burzliwszy charakter. Po wczorajszym zmiennym wystąpieniu sekretarza KPE Thoreza, prawica parlamentu ostro atakuje grupę komunistyczną, która ujawnia machinacje rządu francuskiego, zmierzające do konfliktu zbrojnego ze Związkiem Radzieckim.

Podczas wczorajszej debaty we Francuskim Zgromadzeniu Narodowym zabrał głos prawicowy deputowany Montel, atakując gwałtownie partię komunistyczną, domagając się od rządu „energicznej akcji przeciwko komunistom”.

Z kolei zabrał głos deputowany unii republikańskiej ruch oporu Chambun, który stwierdził, że rząd francuski obawia się ujawnienia prawdy narodowej w związku z prowadzonymi przygotowaniami wojennymi. Rząd francuski ulega całkowicie rządowi anglosaskim. Obecna



polityka naszego rządu — powiedział Chambun — grozi podwójnym niebezpieczeństwem: wojną ze Związkiem Radzieckim, a później wojną z odbudowanymi Niemcami.

Witany burzliwym oklaskami zabiera głos przez wodniczący parlamentarny grupy komunistycznej Duclos, który zwraca uwagę na zamieszanie, jakie wywołała deklaracja Thoreza w kołach rządowych.

„Czy nie jest rzeczą oczywistą — pyta on — że deklaracja ta może mieć znaczenie praktyczne tylko w wypadku agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu? Rząd francuski pragnie podeptać przymierze francusko-radzieckie, nie mając odwagi wypowiedzieć go”.

Komunistów francuskich nie zdoła zatrzymać w ich walce o pokój. W walce tej cieszą się oni poparciem całego narodu. Francuzi nie chcą nowej wojny, która by pozwoliła wzbogacić się jeszcze bardziej firmie Sainrapt et Brice.

Nawiązując do wypadków z 1938 i 1939 r., Duclos przypomina warunki, w jakich meżowie stanu Anglii i Francji zawierali przymierze z Hitlerem w celu izolowania Związku Radzieckiego. Porozumienie to uniemożliwiło współpracę anglo-francusko-radziecką, która pozwoliłaby na uniknięcie wojny. Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Herriot potwierdził te słowa w orędziu, jakie wystosował do młodzieży radzieckiej po wyzwoleniu Francji.

Rząd francuski, podpisując układy w Monachium, kierował się nienawiścią klasową.

Nienawiść do Związku Radzieckiego wyrządziła już duże krzywdy Francji, a obecnie spowodowała katastrofalną sytuację kraju.

Duclos zakończył przemówienie wyrażając nadzieję, że naród francuski dzięki swej jedności niewątpliwie osiągnie pokój.

Sprawa Skandynawii

Wypowiedzi naszych przedstawicieli na sesjach ONZ, liczne wystąpienia na forum między narodowym, wreszcie wszelkie poczynania w dziedzinie polityki zagranicznej, a pośrednio i polityki wewnętrznej — jasno wskazują, że rząd Rzeczypospolitej zgodnie z wolą całego narodu zajmuje zdecydowane pozycje pokojowe i usilnie walczy o pokój. Bacznie obserwujemy intrzygi imperialistów na całym świecie, z natury rzeczy jednak ze szczególną uwagą śledzimy bieg wypadków w krajach sąsiednich.

Narada przedstawicieli dyplomatycznych Polski w Skandynawii, przeprowadzona pod przewodnictwem min. Spraw Zagr. Zygmunta Modzelewskiego, była właśnie poświęcona sytuacji w tej części Europy.

Jak wiadomo, północne kraje europejskie stały się ostatnio obiektem wzmożonej ofensywy Dep. Stanu. U.S.A. usiłują wciągnąć Norwegię, Szwecję i Danię do paktu atlantyckiego, którego agresywny charakter dobitnie zdemaskowała ostatnia deklaracja radzieckiego ministra Spraw Zagranicznych. Plany amerykańskie w stosunku do Skandynawii są całkowicie sprzeczne z Kartą Narodów Zjednoczonych, nie mają na celu umocnienia pokoju, lecz pogłębienie podziału świata na dwa przeciwstawne obozy.

Z naszymi sąsiadami znanymi basenu bałtyckiego łączą nas liczne więzy. W Norwegii w ostatniej wojnie żołnierze polscy przelewali krew, walcząc przeciw hitlerowskiemu agresorowi. Z Szwecją prowadzimy rozległy handel, który ma duże znaczenie dla życia gospodarczego obydwu krajów. Z Danią, jak i z poprzednio wymienionymi państwami, związani jesteśmy tradycyjną przyjaźnią. Dlatego też jest rzeczą zrozumiałą, że presja amerykańska, wywierana na Skandynawię, niepokoi nas.

Zdaniem opinii polskiej, podział świata na dwa wrogie obozy nie przyczynia się do utrwalenia dobrych sąsiedzkich stosunków, wymiany gospodarczej i kulturalnej.

Podobnie zresztą oceniają sytuację i narody Szwecji, Norwegii oraz Danii. Mnożące się demonstracje, wypowiedzi i wiece przeciwko przystąpieniu do paktu atlantyckiego — dobitnie świadczą, że nie jest wolą ludów skandynawskich podporządkowanie się awanturniczej polityce Ameryki.

Te wszystkie wystąpienia na rzecz polityki pokoju i postępu witamy z sympatią, głęboko wierząc, że o współpracy narodów zadecydują nie intrzygi polityczne, lecz wola szerokiego społeczeństwa.

Effe.

Marszałek Rokossowski zwiedza stolicę Polski

WARSZAWA (PAP). 23 lutego Marszałek Związku Radzieckiego Konstanty Rokossowski zwiedzał w towarzystwie Marszałka Polski Michała Żymierskiego i prezydenta

Warszawy Stanisława Tolwińskiego Muzeum Narodowe i Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Następnie udał się na objazd Stolicy. Dłużej zatrzymał się na trasie W—Z, gdzie udzielono mu wyjaśnień o planach odbudowy, którymi Marszałek żywo się interesował. Wyraził się o z dużym uznaniem o postępach odbudowy Stolicy.

W południe w prezydium Rady Ministrów odbyło się śniadanie na które przez premiera Cyrankiewicza na cześć Marsz. Zw. Radzieckiego.

23 bm. przyjął on delegację m. Szczecina, która wręczyła mu dyplom honorowego obywatela miasta.

Marszałek Rokossowski oraz generałowie Kołow, Litwinow i Kido renko opuścili w godzinach wieczornych Warszawę, udając się do Legnicy.

Pastorzy-spiegami Przed procesem w Sofii

LONDYN. Pastorzy ewangelicy w Bulgarii, którzy niedługo staną przed sądem w Sofii pod zarzutem uprawiania szpiegowstwa na korzyść wywiadu anglo-amerykańskiego, wysłali swój materiał szpiegowski do Londynu, za pośrednictwem Jamesa Cockburna, który odwiedził Bulgarię, z „misją dobrej woli”. Drugim kurierem szpiegowskich pastarów był biskup szwajcarski, Paul Graber.

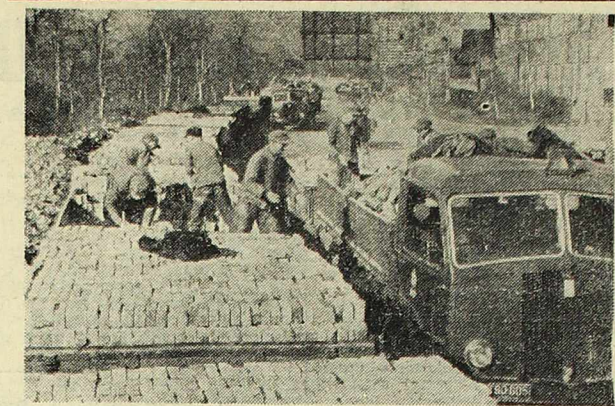
„Do Zwycięstwa”

PRAGA. Grecka Armia Demokratyczna kołportuje obecnie na liniach frontowych 4 stronicową gazetę Radio Wolnej Grecji donoszącą, że nowe pismo noszące nazwę „Do Zwycięstwa”, powstało z fuzji dawniejszego biuletynu dziennego armii oraz tygodnika „Exomisis”.

Przyjazd min. Skrzyszewskiego do Moskwy

MOSKWA (PAP). 24 bm. przybył do Moskwy na czele grupy naukowców i pedagogów polskich min. oświaty dr. Stanisław Skrzyszewski.

Delegacja naukowców i pedagogów polskich z min. Skrzyszewskim podczas swego pobytu w Związku Radzieckim zaznajomi się z zdobyciami oświaty w ZSRR, zwiedzi szkoły i wyższe uczelnie Moskwy, obwodu moskiewskiego oraz Leningradu.



SAMOCHOZ ZA SAMOCHEDEM — ODJEZDZAJĄ NA DWORZEC ŚWIEBODZKI TRANSPORTY Z CEGŁĄ DLA STOLICY
(Do reportażu na str. 3-ciej)

Normalizacji stosunków międzynarodowych i ustalenia światowego pokoju domaga się Henry Wallace

WASZYNGTON (PAP). Przywódca amerykańskiej partii postępowej Wallace wystąpił przed komisją spr. zagr. Izby Reprezentantów Kongresu USA w czasie dyskusji nad nowymi kredytami z tytułu „Planu Marshalla”.

Wypowiedział on się przeciwko tym kredytom, przedkładając wypracowany przez siebie plan normalizacji stosunków międzynarodowych i utrwalenia światowego pokoju.

Plan Wallace'a składa się z 5-u punktów:

1) Na mocy międzynarodowego układu mają powstać zjednoczone Niemcy, które nie będą nigdy arsenałem zbrojeniowym, lecz staną się czynnikiem pokojowym w Europie;

2) Międzynarodowy układ powinien zobowiązać państwa do nieangażowania się w wewnętrzne sprawy innych narodów;

3) Stany Zjednoczone winny zrzec się baz wojskowych w innych krajach, należących do ONZ;

4) Należy dążyć do powszechnego rozbrojenia m. in. celem uwolnienia gospodarki światowej z ciężarów zbrojeniowych;

5) W ramach ONZ powinna powstać specjalna instytucja, zajmująca się zagadnieniami odbudowy i rozwoju gospodarczego krajów całego świata. Zadaniem tej instytucji ma być również dopomożenie w odbudowie Europy i zlikwidowanie wszelkich barier gospodarczych istniejących pomiędzy „zachodem” a „wschodem” oraz przyniesienie z pomocą innym kontynentom.

Raport komisji ONZ

Poprawa sytuacji gospodarczej dzięki ZSRR i krajom demokratycznym

NOWY JORK. (PAP). W tych dniach ogłoszono sprawozdanie Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ zatytułowane „Ważniejsze przemiany gospodarcze w roku 1948”.

Materiał ten pozwala stwierdzić, że światowa sytuacja gospodarcza, a to dzięki najpoważniejszemu osiągnięciu w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

Pomimo poświęcenia stosunkowo małej uwagi impetowi odbudowy i rozwoju gospodarczego w ZSRR i krajach demokracji ludowej, sprawozdanie nie przyznaje, że w dziedzinie państw, których produkcja wzrosła na przestrzeni lat 1947/48 o więcej niż 10 proc.

Również w dziedzinie żywnościowej zanotowano poprawę na świecie, z wyjątkiem zachodniej Europy. Szczególna poprawa sytuacji nastąpiła w krajach Europy wschodniej.

Jeśli chodzi o Polskę, to raport podkreśla fakt wzrostu zarówno produkcji rolnej, jak i przemysłowej oraz zwiększenia się realnej wartości zarobków.

Amerikanin — generalnym sekretarzem greckiego ministerstwa gospodarki

MOSKWA. — Generalny sekretarz finansowy min. gospodarki greckiej — Balaskas, podał się do dymisji. Następcą jego mianowano b. radcę handlowego ambasady amerykańskiej w Atenach. Ustąpienie Balaskasa nastąpiło na żądanie Amerykanów, którzy zarzucają mu sprzeciwianie się zarządzeniom misji USA w Grecji.

Rząd francuski łamie umowę o repatriacji z Polską

PARYŻ (PAP). Rząd francuski odmówił zawarcia umowy repatriacyjnej z Polską.

Odmowa zawarcia porozumienia w sprawie repatriacji robotników polskich z Francji jest sprzeczna z obowiązującą polsko-francuską konwencją emigracyjną z 1910 roku.

Wiadomość o stanowisku rządu francuskiego wywołała oburzenie wychodźstwa polskiego we Francji.

Rosną apetyty hitlerowców

BRUKSELA. Korespondent „Le Soir” donosi z Frankfurtu nad Menem, że koła rządzące w zachodnich Niemczech uważają, iż nadszła odpowiednia chwila do wznowienia działalności byłych hitlerowców.

Dziennik „Le Drapeau Rouge” komunikuje, że znani niemieccy magnaci przemysłowi, którzy finansowali Hitlera — Krupp-Thyssen i Flick, otrzymali nominację na członków specjalnego urzędu kontrolnego, któremu powierzono kierownictwo nad całym przemysłem stalowym Zagłębia Ruhry.

Terror szaleje w Iraku

Przedłużenie stanu wyjątkowego w kraju

MOSKWA. Agencja „TASS” donosi z Bagdadu o nasileniu terroru ze strony władz przeciwko elementom demokratycznym. Pomimo niesłychanych represji, w całym Iraku doszło do licznych antyrządowych demonstracji. Szczególnie nasilenie tych demonstracji zanotowano w Bagdadzie. Policja iracka przeprowadza masowe aresztowania. Do poważnych wystąpień przeciwko obecnej polityce rządu doszło w północnych rejonach kraju, zamieszkałych przez Kurdów, do których wysłano regularne oddziały wojskowe. Rząd Iraku ogłosił dekret o przedłużeniu stanu wyjątkowego w kraju o dalsze trzy miesiące.

Bazy Franco dla USA

PARYŻ. W Paryżu notuje się uporczywe pogłoski, według których rozmowy, jakie odbyły się w grudniu ub. roku w Madrycie między admirałem amerykańskim Hilenkoetterem, a szefem sztabu Hiszpanii frankistowskiej gen. Vignoniem, dotyczyły sprawy wydzierżawienia wyspy Minorki Stanom Zjednoczonym.

Rozmowy miały doprowadzić do zawarcia układu, na mocy którego Minorka została wydzierżawiona Stanom Zjedn. na przeciąg 25 lat z prawem budowy baz morskich i lotniczych oraz utrzymywania na wyspie amerykańskich lotniczych i morskich sił zbrojnych.

Petri Mateiescu

Rumuńska walka o produkcję

(Od własnego korespondenta API)

Bukareszt, w lutym
lure udział w akcji współzawod-
nictwa pracy. Proszę mi nie prze-
szkądzać. Nie mam czasu na ro-
zmowy. Każda chwila jest cenna i nie
chcę jej marnować."

Te słowa proste, a tak bardzo wymow-
ne, wypisała biała kredą na czarnej ta-
blicy, wiszącej przy warsztacie tkac-
kim Maria Tataru — robotnica włókiennic-
kiej fabryki ITA w rumuńskim mie-
ście Arad.

Ten napis nie budzi w fabryce ITA
dziwienia, a przodownica Maria Tataru,
pracująca na dwunastu krosnach,
nie jest tu odosobnionym wyjątkiem.
Do współzawodnictwa przystąpiło już
przed dwoma laty kilkadziesiąt robot-
niczek, liczba ich stale rośnie, a w ubieg-
łym miesiącu akcja objęła prawie całą
fabrykę. Już w ubiegłym roku ITA od-
niosła zwycięstwo we współzawodnic-
twie międzyfabrycznym, zdobywając
puchar „włókienniczej produkcji". Wy-
dajność pracy wzrosła wtedy o 20%, a
liczba niesprawdzonych nieobecno-
ści spadła do 4%.

W tym roku bodźcem do dalszego roz-
szerzenia akcji współzawodnictwa pra-
cy stał się pierwszy rumuński plan go-
spodarczy na rok 1949.

— Nie ma żartów — mówi Andrei
Marzo, 60-letni robotnik państwowej
fabryki metalurgicznej „23 Sierpnia",
do niedawna jeszcze należącej do zma-
ga rumuńskiego magnata przemysłowe-
go Malaxa, — tu nie ma żartów, plan
musi być wykonany i kwita. A wiecie
przebieg, że ten plan to nie byle co. O
40% musi wzrosnąć produkcja przemy-
słowa, a o 15% ma wzrosnąć wydaj-
ność pracy. Rozumie się, że plan bę-
dzie wykonany.

Andrei Marzo już czterdzieli lat pra-
cuje w metalurgii. A gdy przed kilku
miesiącami fabryce groziło przerwanie
produkcji z powodu braku kół zęba-
nych, sprowadzonych zza granicy —
Marzo skonstruował sam maszynę, pro-
dukującą tryby.

W „Rumuńskich Zakładach Chemicz-
nych" robotnik Stefan Lonescu wynalazł
sposób radykalnego obniżenia koszt-
ów produkcji akumulatorów. W innej
fabryce metalurgicznej, w słynnych za-
kładach „Wulkan" — robotnik Viktor
Muresanu wprowadził wiele ulepszeń,
które zwiększyły znacznie wydajność
pracy. Jest teraz kierownikiem produk-
cji.

W wielkiej garbarni w Klużu robotni-
ca Julia Szatmar, dzięki wynalazkom
przez siebie sposobowi wyprawiania
skór, podniosła wydajność pracy o 50%.

Kolejarze z zakładów w Gyriwicy, w
Simerii, w Brasowie, w Timosara czy w
Klużu, metalowcy z Malaxy, „Wolfa"
czy „Wulkanu", górnicy z doliny rzeki
Jiu, z Aninoasy, naftarze z Ploiesti,
Balcoi, czy Monesti, robotnicy stożni
w Galaczu i w Konstancy i wielu in-
nych robotników i wiele robotnic z ma-
łych i dużych zakładów przemysłowych,
przystąpiło do wzmożonego wysiłku
pracy, pod hasłem wykonania planu go-
spodarczego. Plan ten postawił przed na-
rodem rumuńskim śmiały i wzniosły
cel: zwiększenie produkcji, zwiększenie
wydajności pracy i podwyższenie stopy
życiowej ludności.

W Teatrze Robotniczym „Gilesti" w
Bukareszcie odbyła się przed paru dnia-
mi niecodzienna uroczystość. Scenę teatru
wypełnili laureaci — kolejarze, któ-
rzy, wyróżnieni w wysiłku pracy, otrzy-
mali z rąk ministra przemysłu zaszczytne odznaczenie „Order Pracy", 612
robotników kolejowych (w tej liczbie 58
kobiet) — to przodownicy pracy i ro-
botnicy — wyłazy, którzy przyczynili
się do racjonalizacji techniki produk-
cyjnej.

Działają kolejarze rumuńscy w dalszej
akcji współzawodnictwa pracy zobowią-
zali się do wykonania pierwszego rumuń-
skiego Planu Gospodarczego, który
i na ich odcinku zakreśla trudne zadania:
wzrost przewozów towarowych o
17,6%, a przewozów pasażerskich o
27,9% w porównaniu z rokiem ubieg-
łym. Dla wypełnienia tych zadań Ru-
munia ma wyprodukować, względnie do-
remontować 18 wagonów motorowych,
580 wagonów pasażerskich, 3850 wago-
nów towarowych i 30 lokomotyw wąsko-
torowych.

Kolejarze rumuńscy plan wykonują.

Wielki

konkurs — ankieta

„Jak sobie wyobrażam akcję kultural-
ną — oświatową na wczasach?"

Dla zwycięzców konkursu 10 cen-
nych nagród, w tym 5 bezpłatnych
2 — 5 tygodniowych pobytów w do-
wolnych miejscowościach wypoczyn-
kowych.

W-57

Szczegóły

W

„Rzeczypospolitej"

dnia 2-go marca br.

Cegielnia Wrocław pracuje

Półtora miliona cegieł dziennie dla Warszawy i innych miast centralnej Polski

C o kilka minut potężny huk
wstrząsa Wrocławem. To od-
budowa Warszawy, budowa no-
wych fabryk, to dziesiątki milionów
cegieł i setki ton złomu żelaznego dla
wykonania Planu Inwestycyjnego.

We Wrocławiu i innych miastach
dolnośląskich trwa wielka akcja od-
zysku cegieł, prowadzona w ramach
zimowej akcji rozbiórkowej. Pełno-
mocnikiem jej na Dolny Śląsk jest
inż. Kaczorowski. Prosimy go o u-
dzielenie nam informacji.

— Województwo wrocławskie do-
starczy w ramach umowy do dnia
31 marca 90.000.000 cegieł. Wrocław
da 80.000.000, Głogów 2.000.000, Leg-
nica 1.000.000, Szprotawa 1.000.000,
Lubin 600.000, Oleśnica 500.000, O-
ława 400.000, Żeg 250.000, Kożu-
chów 250.000, Lęchów 200.000. Obec-
nie 2.500 robotników we Wrocławiu
wydobywa 800.000 sztuk cegieł dzien-
nie. Wysyłamy 700.000 sztuk, czyli
140 wagonów. Dotychczas wydoby-
liśmy już 11.000.000 cegieł, z czego
6.000.000 wysłano do Warszawy. Przy
spieszonym jednak tempie produkcji,
od 1-go marca Wrocław będzie wydo-
bywał do 1.000.000 cegieł dziennie,
a od 10 marca — 1.500.000 sztuk
dziennie.

— Dla kogo przeznacza się te ce-
gły?

— Przede wszystkim dla Warsza-
wy, która otrzyma 24.000.000 sztuk;
Kraków zabierze 11.700.000, Łódź
5.000.000, Lublin 4.000.000, Kielce
3.000.000, Katowice 7.000.000, Rzeszów
3.000.000. Odbiorcami są Państw.
Przeds. Budowlane i przemysł.

TRZY RAZY TANIEJ NIŻ W CEGIELNI

— Jaki jest koszt wydobycia jed-
nej cegły?

— Cegła kosztuje nas około 3 zło-
tych 30 groszy. Robotnik otrzymuje
za wydobycie jednej cegły — 1 zł.
Okolo 1,40 zł kosztuje nas transport,
resztę pochłaniają prace techniczne
i administracyjne. Dodać należy, że
cena jednej cegły w cegielni wrocław-
skiej wynosi 9 złotych. Cegła z gru-
zów jest wysokowartościowa. Robot-
nicy pracują na akord, wydobywając
od 500 do 1.200 cegieł dziennie. Re-
kord wydobywania wynosił 1.300 cegieł.

Obecnie wprowadziliśmy dwa spo-
soby wydobywania cegieł. Pierwszy
polega na tym, że robotnicy wspina-
ją się na mury, rozbijają je kilofami
i opuszczają cegły na ziemię po dre-
nianych rynnach. Takich punktów
jest już dziesiątki w całym mieście.
Zatrudniliśmy tu tylko mężczyzn,
zdecydowanych na wspinanie się na
wysokie mury. Należało jednak za-
trudnić i kobiety wrocławskie. Dla-
tego też weszliśmy w kontakt z war-

szawskim przedsiębiorstwem „Mi-
ner", które przystąpiło do rozbija-
nia ścian przy pomocy materiałów
wybuchowych.

Przy pierwszym systemie wydoby-
wamy do 180 cegieł z 1 metra sze-
ściennego, przy drugim tylko 120 ce-
gieł z metra sześciennego. Jednakże praca
przy rozbijaniu murów materiałem
wybuchowym jest o wiele bezpie-
czniejsza i może być powierzona ko-
bietom. Zresztą cegielni mamy we Wro-
cławiu miliardy.

Spieszmy się teraz, gdyż chodzi o
wykonanie Planu Inwestycyjnego i
należy wyzyskać okres, gdy PKP po-
siada wolne wagony. 58.000.000 sztuk
cegieł wysyłamy do Centralnej Polski
— mówi inż. Kaczorowski — reszta
pozostanie jako rezerwa budowlana
dla Dolnego Śląska.

ODJEJŻDZAJĄ CEGLANE POCIĄGI

Jedziemy na miasto. Wszędzie wi-
dadz kolumny robotnicze, pracujące in-
tensywnie. Wielu robotników przy-
było z Radomia i Górnego Śląska. O-
trzymali bezpłatne kwatery i dosko-
nale prowadzone stołówki z niską
opłatą. Są bardzo zadowoleni z war-
unków pracy.

Paruje 40 brygad rozbiórkowych
i 10 brygad załadowczych. Czynnych
jest 300 furmanek, 12 samochodów
ciężarowych z 12 przyczepkami oraz
samochody Zarządu Miejskiego. Li-
nie normalnotorowe przecinają całe
miasto. Dzień i noc płyną wagony

Listonosz i dzieci

Szkolna pomoc pocztowa na D. Śląsku

Od specjalnego wysłannika „Słowa Polskiego"

Ostatnio Spółdzielnia Wydaw-
niczo-Oświatowa „Czytelnik" w
porozumieniu z Ministerstwem
Poczt i Telegrafów rozpoczęła wiel-
ką akcję, zwaną „szkolną pomocą
pocztową". Akcja polega na tym,
że listonosze wiejskie, zamiast do-
starczać czasopisma do poszczególnych
domów, zajeżdżają do szkół
wiejskich i wręczają dzieciom ga-
zety, prenumerowane przez ich
rodziców. Szkolna pomoc pocztowa
ma na celu przyjąć z pomocą li-
stonoszu wiejskiemu, którego pra-
ca jest bardzo ciężka i wyczerpu-
jąca.

Do akcji niesienia pomocy listo-

noszowi wiejskiemu najbardziej za-
palili się dzieci. Niektórzy kierow-
nicy placówek pocztowych mają
jednak w stosunku do niej pewne
zastrzeżenia.

— Próbowaliśmy — powiada
młodziutka, bo 20-letnia i energicz-
na p. Maria Kocielska, naczelnik
urzędu pocztowego w M. zowie
(pow. średzki), — ale rodzice zgła-
szają sprzeciw. Twierdzą, że dzie-
ciaki przynioszą do domu gazety
brudne i podarte, a czasem nawet
je gubią. Poza tym listonosz nie
zawsze trafia na pauzę pomiędzy
lekcjami, a przecież dla doręczenia
gazet nie można przerywać nauki.

— Pracujemy dla Wrocławia i War-
szawy! — mówi majster Zybała.

Robotnik Józef Wiśniewski pracuje
już 8 miesięcy przy rozbiórkach.
Jego rekord wyniósł 1.200 cegieł.

Zajeżdżamy na dworzec Świebo-
dzki. Właśnie odchodzi pociąg.

Jadą cegły dla Warszawy. Każdy
wagon — to nowy mur w Stolicy.
Zajeżdżają coraz to nowe furmanki,
kolejki wąskotorowe, samochody.
Dziś wyjeżdża po 140 wagonów, za
kilkaście dni będziemy wysyłali
300 wagonów dziennie.

JAK W FILMIE „SKARB"

W południowej dzielnicy panują
minery.

Oto wyleciał w powietrze stary
bunkier koło Pafawagu. Szybko za-
drżały ściany chwila się siadają,
jak w filmie „Skarb". Bo też te ce-
gły — to skarb dla odbudowy.

Minery wybijają otwory w mu-
rach, wkładają materiał wybuchowy,
przyłączają splonki do zapalacza elek-



POD CIOSAMI KILOFÓW PADAJĄ MU-
RY WYPALONYCH DOMÓW. WYDOBY-
TA Z RUIN CEGŁA — TO PRAWDZI-
WY SKARB

trycznego, połączanego z przewodem
elektrycznym. Następnie odbiegają
tak daleko, by nie groziło im niebez-
pieczeństwo, naciskają rączkę i opu-
szczają sprężynę w zapalaczu, po-
wodując wybuch.

Huk wstrząsa powietrzem, ściana
osuw się miękko. Po kilku minu-
tach na miejscu wybuchu gromady
kobiet przystępują do wybierania
cegieł.

Nie było dotychczas ani jednego
wypadku. Nie wyleciały też, jak się
tego obawiano, szyby.

Dzień po dniu — detonacje gest-
nieją. Toczy się bitwa o — odbudo-
wę Warszawy i innych miast pol-
skich.

Zbigniew Grotowski

— Czy te zarzuty są słuszne?

Nauczyciel Tadeusz Bienkowski
zaprasza na lekcję do drugiej klasy
w szkole powszechnej w Kęp-
cach.

Dzieci słuchają z zapalem opo-
wiadania o szkolnej pomocy poczt-
owej.

— Proszę pani — woła mała
Hania z drugiej ławki, — nie znisz-
czyłam gazet, Mama też nie będzie
się gniewała, że przyniosę gazetę
do domu. Ja przecież sama prenu-
meruję „Świerszczyka".

— Co czytają wasi rodzice?

— „Przyjaciółkę" — wołają chło-
rem dzieci, — „Rolnika", „Słowo
Polskie", u nas „Chłopską Drogę".

Niestety, nie wszędzie jest tak
dobrze.

Kierownik szkoły w Świętem,
Zbigniew Skoczyński twierdzi, że
szkolna pomoc pocztowa rozwija
się na jego terenie doskonale.

— Zapoczątkowaliśmy ją samo-
rządnie. Nasza szkoła została ostat-
nio wyróżniona i dostaliśmy na-
grody w postaci czasopism. Listo-
nosz, jeśli nie trafia na pauzę, zo-
stawia gazetę u nauczycielki, któ-
ra je rozdziela dzieciom.

Niestety, okazuje się, że jeszcze
nie wszystkie urzędy pocztowe po-
informowane są o istnieniu szkol-
nej pomocy pocztowej. Naczelnik
poczty w Strzegomiu obiecuje po-
przeć akcję, ale nie otrzymał jesz-
cze w tej sprawie żadnych dyrek-
tyw z Dyrekcji Okręgowej Poczt i
Telegrafów.

Do urzędu pocztowego w Pro-
chowicach (pow. legnicki) przyjeżd-
żamy już pod wieczór. Naczelnik
p. Marian Ernest wita nas z wiel-
ką serdecznością.

— Jak to przyjemnie, że „Słowo"
zawitało do nas. Szkolna pomoc
pocztowa? Ależ oczywiście. Robi-
my wszystko, żeby rozpowszechnić
czytelnictwo na wsi. Jest to na-
szym obowiązkiem i daje nam wiel-
kie satysfakcje. Nie bójcie się, zro-
bimy z dzieci dzielnych małych
listonoszy. A trzeba wiedzieć, że
dzieci są też najwiedźniejszymi
czytelnikami.

— Jak to przyjemnie, że „Słowo"
zawitało do nas. Szkolna pomoc
pocztowa? Ależ oczywiście. Robi-
my wszystko, żeby rozpowszechnić
czytelnictwo na wsi. Jest to na-
szym obowiązkiem i daje nam wiel-
kie satysfakcje. Nie bójcie się, zro-
bimy z dzieci dzielnych małych
listonoszy. A trzeba wiedzieć, że
dzieci są też najwiedźniejszymi
czytelnikami.

— Jak to przyjemnie, że „Słowo"
zawitało do nas. Szkolna pomoc
pocztowa? Ależ oczywiście. Robi-
my wszystko, żeby rozpowszechnić
czytelnictwo na wsi. Jest to na-
szym obowiązkiem i daje nam wiel-
kie satysfakcje. Nie bójcie się, zro-
bimy z dzieci dzielnych małych
listonoszy. A trzeba wiedzieć, że
dzieci są też najwiedźniejszymi
czytelnikami.

— Jak to przyjemnie, że „Słowo"
zawitało do nas. Szkolna pomoc
pocztowa? Ależ oczywiście. Robi-
my wszystko, żeby rozpowszechnić
czytelnictwo na wsi. Jest to na-
szym obowiązkiem i daje nam wiel-
kie satysfakcje. Nie bójcie się, zro-
bimy z dzieci dzielnych małych
listonoszy. A trzeba wiedzieć, że
dzieci są też najwiedźniejszymi
czytelnikami.

— Jak to przyjemnie, że „Słowo"
zawitało do nas. Szkolna pomoc
pocztowa? Ależ oczywiście. Robi-
my wszystko, żeby rozpowszechnić
czytelnictwo na wsi. Jest to na-
szym obowiązkiem i daje nam wiel-
kie satysfakcje. Nie bójcie się, zro-
bimy z dzieci dzielnych małych
listonoszy. A trzeba wiedzieć, że
dzieci są też najwiedźniejszymi
czytelnikami.

— Jak to przyjemnie, że „Słowo"
zawitało do nas. Szkolna pomoc
pocztowa? Ależ oczywiście. Robi-
my wszystko, żeby rozpowszechnić
czytelnictwo na wsi. Jest to na-
szym obowiązkiem i daje nam wiel-
kie satysfakcje. Nie bójcie się, zro-
bimy z dzieci dzielnych małych
listonoszy. A trzeba wiedzieć, że
dzieci są też najwiedźniejszymi
czytelnikami.

— Jak to przyjemnie, że „Słowo"
zawitało do nas. Szkolna pomoc
pocztowa? Ależ oczywiście. Robi-
my wszystko, żeby rozpowszechnić
czytelnictwo na wsi. Jest to na-
szym obowiązkiem i daje nam wiel-
kie satysfakcje. Nie bójcie się, zro-
bimy z dzieci dzielnych małych
listonoszy. A trzeba wiedzieć, że
dzieci są też najwiedźniejszymi
czytelnikami.

— Jak to przyjemnie, że „Słowo"
zawitało do nas. Szkolna pomoc
pocztowa? Ależ oczywiście. Robi-
my wszystko, żeby rozpowszechnić
czytelnictwo na wsi. Jest to na-
szym obowiązkiem i daje nam wiel-
kie satysfakcje. Nie bójcie się, zro-
bimy z dzieci dzielnych małych
listonoszy. A trzeba wiedzieć, że
dzieci są też najwiedźniejszymi
czytelnikami.

— Jak to przyjemnie, że „Słowo"
zawitało do nas. Szkolna pomoc
pocztowa? Ależ oczywiście. Robi-
my wszystko, żeby rozpowszechnić
czytelnictwo na wsi. Jest to na-
szym obowiązkiem i daje nam wiel-
kie satysfakcje. Nie bójcie się, zro-
bimy z dzieci dzielnych małych
listonoszy. A trzeba wiedzieć, że
dzieci są też najwiedźniejszymi
czytelnikami.

— Jak to przyjemnie, że „Słowo"
zawitało do nas. Szkolna pomoc
pocztowa? Ależ oczywiście. Robi-
my wszystko, żeby rozpowszechnić
czytelnictwo na wsi. Jest to na-
szym obowiązkiem i daje nam wiel-
kie satysfakcje. Nie bójcie się, zro-
bimy z dzieci dzielnych małych
listonoszy. A trzeba wiedzieć, że
dzieci są też najwiedźniejszymi
czytelnikami.

— Jak to przyjemnie, że „Słowo"
zawitało do nas. Szkolna pomoc
pocztowa? Ależ oczywiście. Robi-
my wszystko, żeby rozpowszechnić
czytelnictwo na wsi. Jest to na-
szym obowiązkiem i daje nam wiel-
kie satysfakcje. Nie bójcie się, zro-
bimy z dzieci dzielnych małych
listonoszy. A trzeba wiedzieć, że
dzieci są też najwiedźniejszymi
czytelnikami.

— Jak to przyjemnie, że „Słowo"
zawitało do nas. Szkolna pomoc
pocztowa? Ależ oczywiście. Robi-
my wszystko, żeby rozpowszechnić
czytelnictwo na wsi. Jest to na-
szym obowiązkiem i daje nam wiel-
kie satysfakcje. Nie bójcie się, zro-
bimy z dzieci dzielnych małych
listonoszy. A trzeba wiedzieć, że
dzieci są też najwiedźniejszymi
czytelnikami.

— Jak to przyjemnie, że „Słowo"
zawitało do nas. Szkolna pomoc
pocztowa? Ależ oczywiście. Robi-
my wszystko, żeby rozpowszechnić
czytelnictwo na wsi. Jest to na-
szym obowiązkiem i daje nam wiel-
kie satysfakcje. Nie bójcie się, zro-
bimy z dzieci dzielnych małych
listonoszy. A trzeba wiedzieć, że
dzieci są też najwiedźniejszymi
czytelnikami.

— Jak to przyjemnie, że „Słowo"
zawitało do nas. Szkolna pomoc
pocztowa? Ależ oczywiście. Robi-
my wszystko, żeby rozpowszechnić
czytelnictwo na wsi. Jest to na-
szym obowiązkiem i daje nam wiel-
kie satysfakcje. Nie bójcie się, zro-
bimy z dzieci dzielnych małych
listonoszy. A trzeba wiedzieć, że
dzieci są też najwiedźniejszymi
czytelnikami.

Ewa Wacowska.

SŁOWO POLSKIE NR. 56. Str. 3

WANDALIZM

Jaka wartość ma dla nas Miejski Stadion Olimpijski im. gen. Świerczewskiego, wiemy wszyscy. Przypominamy też sobie, jakim na kładem pracy i pieniędzy doprowadziliśmy go do stanu używalności. Pamiętamy również, jak wielkie zasługi w odbudowaniu go ma Brygada Służby Polse, która w ciągu niecałego roku wykonała pracę trzech lat.

Dzięki tej właśnie brygadzie Stadion nie tylko został w dużej mierze odbudowany, ale przez cały czas jej pobytu we Wrocławiu był również strzeżony.

Niestety, dzielni junacy wyjechali i nie zanoszą się na to, ażeby w roku bieżącym zjawili się znów na stadionie. Prace remontowe nie stałyby wprawdzie, ale też i nie posuwały się szybko. A remontów jest jeszcze sporo. Najgorsze jest to, że nie można zabezpieczyć robotników wykonawczych. Wprawdzie istnieje na stadionie straż, ale nie jest ona w mocy przeszkodzić wandalom wrocławskim. Prawie co noc zjawiają się na stadionie. To uszkadzają ogrodzenie, to znów ukradną jakieś materiały, innym razem poniszczą krzewy, czy drzewa.

Upilnowanie nieogrodzonego terenu o obwodzie kilkukilometrowym — nie jest łatwe. A ustawienie parkanu dookoła stadionu — to wydatek kilkuset tysięcy zł., których nie ma.

Jedyna rada, to prośba do społeczeństwa, ażeby samo pilnowało stadionu i przekazywało schwytanym złoczyńcom w ręce władz. Inaczej w krótkim czasie będziemy zmuszeni stadion odbudowywać od nowa.

TUWICZ

Notatnik wrocławski

LIST GOŃCZY ZA KUPCEM rozpięta Delegatura Komisji Specjalnej. Poszukiwany jest 29-letni Marian Kobierski (pseud. „Florek”), współwłaściciel sklepu materiałów żelaznych, „Ika”.

ZAUSZE WOLNA DROGĘ robił miły poczynki służby ruchu dla Pogotowia Ratunkowego i Straży Pożarnej, bo dla wozów tych instytucji każda minuta odgrywa wielką rolę.

DZURNYCH APTEKARZY niepokoją w nocy natręci, żądający wody do utleniania włosów lub proszka na bóle głowy. Na receptę pełnej dla chorego lekarza robią już notatkę — „ekspedycja nocna”, aby uwolnić apteki od bezceremonialnych intruzów, zakłócających pracę.

O NADZUCIACH w stosunku do Pogotowia Ratunkowego słychać dość często. Onegdaj pracownik Z. M. Masłowski wezwał karetkę do chorego, zony Teodory z na Mały Cządyn (ul. Chorozińska 43 m. 2). Gdy przybył lekarz, nikogo nie zastał, a sąsiadka oświadczyła, że chora wyszła do miasta po zakupy.

KTO NABYL LOSY na loterie fantu w Chłopskiego Tow. Pomocy Dzieciom, ten może przejrzyć tabelę wygranych w biurze Ch. T. P. D. przy ul. Komuny Paryskiej 72.

Z SIEDZIBY OKZZ (Mazowiecka 17) wyruszają w niedzielę o godz. 8 rano wrocławskie zespoły świetlicowe do następujących miejscowości: Stradom a Górna (pow. Świdów), Gawrzyce (pow. Głogów), Luboszyce, Góra Śląska. Popisy świetlicowe odbywają się w imię pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

ABY WYSTĄPIĆ O GODZ. 11 w przedstawieniu „Filis”, każdy członek Opery Robotniczej już o godz. 9-tej musi przybyć do teatru, aby zdążyć uchałakteryzować się. Bilety na widownię sprzedaje Związek Zaw. Pracowników Biurowych i Przemysł.

NA „SREBRNA SZKATULKE” w dn. 1 marca i na „Słomkowy kapelus” w dn. 4 marca sprzedaje bilety członkom koła ZMP przy Państw. Liceum Spółdzielczym (ul. Worcella 3) sekretariat koła w godzinach od 10 do 12-jej.

POLSKIE TOW. PREHISTORYCZNE powstało we Wrocławiu (oddział). Każdy może być członkiem T-wa, które go celem jest szerzenie zamiłowania do archeologii prehistorycznej. Członkowie otrzymują czasopisma i inne wydawnictwa T-wa po znacznie — niższych cenach, projektowane są też wyieczniki (m. inn. do wykopalisk w Opolu). Lokal Towarzystwa — Plac Wolności 7.

KONDUKTOR Nr 204 Stanisław Szymczak znalazł ciężką skórką z do kumentami i gotówką w ilości 70.000 zł. P. Szymczak złożył zgłoszenie w dyrekcji, gdzie zgłosiła się po zgnęb Luba Goldwyn i ofiarowała znaleźć 10.000 zł tytułem nagrody.

„ŁOWCY NIEDZIEDZIA JASKI-NOWEGO” i „Dawne monety w dziejach kultury i sztuki” — oto tytuły 2 odczytów, jakie odbędą się w niedzielę



Młodzi z lat 1929 — 1933

będą powoływani na »trzydniówki« Każdy musi odrobić 36 dni w roku

Sprawa wykonywania prac dorywcz (tzw. 3-dniówki) przez jednostki terytorialne Służby Polse, była przedmiotem obrad wczorajszej konferencji przedstawicieli władz politycznych, administracyjnych i gospodarczych. Konferencja odbyła się w sali obrad Woj. Rady Narodowej. Przewodniczył przewodniczący WRN — Grochalski.

Z zadaniami i organizacją trzydniów w k. zaznajomił obecnych ppłk. Kaweck — komendant wojewódzki S.P.

„W roku 1949 do prac dorywcz (3-dniówek) powołana będzie młodzież męska i żeńska, podlegająca powszechnemu obowiązowi przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, urodzona w latach 1929, 1930, 1931, 1932 i 1933. Powołana do prac dorywcz młodzież winna przepracować 36 dni w ciągu roku, tj. zasadniczo 3 dni w miesiącu. Zależnie od warunków, dni robocze mogą po sobie następować jeden po drugim, albo mogą być rozłożone na przeciąg całego miesiąca.”

Z uwagi na to, że wiele firm otrzymuje fundusze w ramach inwestycji państwowych na wykonanie pewnych prac, a prac tych nie wykonuje z powodu braku robotników, w roku 1949 3-dniówki obejmować będą przede wszystkim prace objęte planem inwestycyjnym. Inwestorzy pla-

cić więc będą za każdą junako-dniówkę komendzie SP. Stawka przypuszczalnie nie przekroczy 200 zł.

SP. weźmie więc czynny udział w planowanych pracach inwestycyjnych, a społeczna i wychowawcza praca junaków wzbogaci Skarb Państwa. Płk. Kaweck podkreślił, że praca przed wszystkim świadomości junaków, że pracując przy odbudowie zniszczonego wojną kraju, większe powołanie ich przez pracę z państwem, następnie umiowanie i zrozumienie pracy, większe powołanie ze związkami młodzieżowymi — ZMP i SP — poznanie ich ideologii.

3-ci zjazd okręgowy Str. Demokratycznego

Jutro o godz. 10 rano rozpoczyna się we Wrocławiu 3-ci zjazd delegatów Stronnictwa Demokratycznego z terenu Dolnego Śląska. Zjazd będzie obradował w sali Izby Rzemieślniczej (Plac Muzealny 16).

Niezależnie od prac inwestycyjnych „hufce 3-dniówek” pracować będą przy pracach o charakterze społecznym, jak radiofizacja i elektryfikacja wsi, budowa świetlic, stadionów itp.

Za prace te SP pieniądze nie otrzyma.

Na konferencji wybrano komitet dla spraw 3-dniówek. W skład komitetu weszli: przewodniczący WRN — Grochalski, wicewój. Kulczycki, z ramienia PZPR — Karst, SL — Mączka, ZMP — Goldberg, ZSH — Wronski, SP — ppłk. Kaweck.

Komitet decydować będzie, czy proponowane przez inwestorów prace mogą być wykonywane przez junaków i czy zgodne one są z założeniami SP.

Zgłoszono już wnioski o junaków. Wystąpiła już z wnioskami Dyrekcja Kolei Państwowych, Samodzielny Oddział Odgruzowania, Woj. Wydział Odbudowy, Wydział Wodno-Melioracyjny, Zarząd Nieruchomości Ziemi, Dyrekcja Lasów Państwowych i Zw. Samopomocy Chłopskiej.

(Jur)

Wczasy dla całych rodzin niezależnie od pracowniczych

W związku z centralizacją wczasów pracowniczych, która umożliwiła centralne planowanie akcji wypoczynkowej, wylaniają się w organizację wczasów pracowniczych coraz to nowe zagadnienia.

Jednym z zagadnień, które weszło w stadium realizacji, jest sprawa wczasów rodzinnych oraz wczasów dla matek z dziećmi.

Konieczność oddzielenia nieletnich dzieci, zakłócających często wypocinek, od wczasowiczów, zwróciła jednocześnie uwagę na potrzebę zorganizowania wczasów dla tych, którzy posiadają rodzinę i pragną spędzić urlop w gronie najbliższych osób. Powstał więc projekt zorganizowania na razie jednego

ośrodka wczasów rodzinnych. W miejsce wości takiej znajdować się będą małe, odpowiednio wyposażone domki, w których pracownicy będą mogli (a zwłaszcza przodownicy) wraz ze swymi rodzinami przebywać trzy tygodnie i prowadzić własne gospodarstwo.

Na tego rodzaju ośrodek wczasów rodzinnych przeznaczono Pobierowo, położone w lesie nad morzem w pobliżu Kamienia Pomorskiego i posiadające kilka set małych domków jednorodzinnych.

Pobierowo należy do miejscowości mało znanych, mimo pięknego swego położenia. Posiada ono nad pełnym morzem dużą drobnopiaszczystą plażę i jest otoczone pięknymi lasami.

Grypa wygasa

Epidemia grypy panująca we Wrocławiu w ostatnich dniach, zmalała.

— Prawde powiedziawszy, grypy spodziewaliśmy się już na parę dni przed wybuchnięciem epidemii — mówi epidemiolog dr. Liblin z Miejskiego Wydziału Zdrowia. — Fala grypy przyszła do nas z Francji. U nas dala o sobie znać w styczniu, w lutym natomiast było jej największe nasilenie. Mino przeprowadzonych prac profilaktycznych, zachorowało ok. 8 proc. mieszkańców.

— Na czym polegały prace profilaktyczne?

— Rozesłaliśmy do lekarzy zakładowych i szkolnych przypomnienia o konieczności zmywania podług rozróżnieniu wapna chlorowanego i ustawiania misek z tymże rozróżnieniem na kaloryferach i piecach. Chodziło o to, aby rozróżnić powietrze. Poleciliśmy także leka-

rom, aby uświadamiali ludność o środkach zapobiegawczych, które należy przedsięwziąć w razie kataru i kichania. Obecnie epidemia grypy wygasa.

— Jak wygląda sytuacja w mieście pod względem innych chorób zakaźnych?

— Żadnej epidemii nie ma. Są sporadyczne wypadki tyfusu brzuszno lub błonicy, zwanej również dyftertem. W takich wypadkach izolujemy od otoczenia nie tylko chorego, ale i jego rodzinę.

Wydajemy nawet zakazy pracy całym rodzinom na pewien okres. Prowadzimy energiczną akcję wykrywania nosicieli zarasków.

— Co należy robić, aby ustrzec się przed zarażeniem?

— Najważniejsze, to higiena osobista — częste mycie się i kąpiele. Nie należy także jeść niemytych owoców.

(Jur)

W gościnie u chłopów orkiestra tramwajarzy i balet spółdzielców

Orkiestra tramwajarzy pod kierownictwem kapelmistrza Waleriana Jakubowskiego oraz balet spółdzielców pod kier. Xenii Boreńskiej odwiedziła świetlicę Związku Samopomocy Chłopskiej w majątku PNZ Przytykowie w gminie Smolec. Do zebranych licznie chłopów z okolicznych wsi przemówił ob. Bronisław Góralewski, po czym ob. Leski wygłosił wyczerpujący referat w związku z rokiem Mickiewicza.

W bogatym programie wystąpiła refe-

rentka świetlicowa OKZZ ob. Mieczysława Urbasika, która recytowała Koncert Jankiela z „Pana Tadeusza”. Doskonale recytacja wywarła wielkie wrażenie na słuchaczach.

Balet spółdzielców starannie przygotowany przez Xenię Boreńską, znaną nam z Opery Robotniczej, musiał kilkakrotnie bisować.

Występ orkiestry tramwajarzy spotkał się z serdecznym przyjęciem. (skl.)

Samochód zabił motocyklistę

U zbiegu ul. Sępa Szarzyńskiego i Nadbrzeżnej, jadący na motocyklu 32-letni Wacław Wawrzyniak (ul. Henryka Senkiewicza Nr 35 m. 1), rzeźnik, doznał śmierci pod samochodem.

Kierowca zatrzymał się i przewoził Wawrzyniaka nieprzytomnego tymże sa-

mochoodem (przed przybyciem w ciągu 4 min. Pogotowia Ratunkowego) — do szpitala o. Bonifraterów. Wskutek zgniecenia klatki piersiowej i brzucha, rany po upływie pół godziny zmarł. Dochodzenie prowadzi 1 komis. M9.

(y)

WROCŁAW IMPREZY

TEATR WIELKI, dziś o godz. 19-tej 17-miera opery G. Rossiniego pt.: „Cynlik Sewilski”. Wykonawcy: W. Szopatycki, St. Romański, Z. Łosakiewicz, A. Wolak, K. Poreba, Z. Biliński i Z. Zalewska. Kier. muz. K. Wilkomirski, reżyseria i dekoracje — St. Cegielski.

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54, w świetla codziennie od 9 — 21 „Sumatra”.

Kino

„SLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Skarb” (polski), w dni powsz. od godz. 15, 17.15 i 19.30; w niedz. od godz. 12.30; dozwolony od lat 14.

„SCALA”, ul. Mikołaja 37 — „SKARB” (polski), w dni powsz. godz. 16, 18.15 i 20.30; w niedz. od godz. 13.45; dozwolony od lat 14.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16, „Trzeci Szturm” (radz.), w dni powsz. od godz. 15.30, 17.45 i 20.15; w niedz. od godz. 13.15.

„POLONIA” — ul. Zeromskiego 53, — „Aleksander Matrosow” (radz.), w dni powsz. od godz. 16, 18 i 20.

„PIONIER”, ul. Stalina 71 — „Klatka słowicza” (franc.), w dni powsz. godz. 15 i 17; w niedz. godz. 10.30, 13, 15 i 17; dozwolony od lat 7.

„PIONIER” — Program aktualności Nr 9, Polska kronika filmowa Nr 9/49, Pol na symfonia, Sztuka rzeźbiarstwa w kości. Początek seansów 19, 20 i 21. Z chwilą rozpoczęcia się kroniki wstęp na salę wzbroniony.

„TECZA”, ul. Kościuszkii 177 — „Krak-tit” (czeski), w dni powsz. o godz. 19; w niedz. o godz. 16, 18, 20; dozwolony od lat 14. — Czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

„ŚLEDZ” IV Roku Prawa

odbędzie się w dniu 1.III br. (wtorek) w salach KLUBU INTELEGENCJI PRACUJĄCEJ (Wrocław, Rynek 27a). Początek o godz. 18-tej.

Ze względu na uczestnictwo zaproszonych pp. Profesorów, uprasza się kol. o punktualne przybycie. Karty uczestnictwa nabyć można codziennie w Zakładzie Prawa Polskiego (Gmach Prawa II p.) — w godz. od 9 — 14-tej.

„ŚWIETLICA FILMOWCÓW” — ul. Olszewskiego 58 — „Zwierzęta egzotyczne” i „Ekspedycja na Grenlandię”. Nadprogram: kreskówki. Początek seansów w dni powsz. o godz. 16 i 18; w niedz. i święta o godz. 10.30, 14, 16, 18 i 20.

Nocne dyżury aptek

Pod 4 Wieżami — Damrota 7;
„Murzynem” — Plac Solny 3;
„Aniołem” — Szczytnicka 28.
„OO. Bonifraterów” — Traugutta 57;

Podwieczorki u oficerów

Kierownictwo Klubu Oficera przy DOW, dbając o nawiązanie szerszego kontaktu ludności cywilnej Wrocławia z korpusem oficerskim, postanowiło urządzić co niedzielę podwieczorki artystyczne w salach klubu.

Patronat nad podwieczorkami objął Wrocławski Oddział Tow. Przyjaciół Zieli, nierz.

W uroczalonym programie przewidywane są między innymi występy artystów wrocławskich scen dramatycznych i operowych, oraz występy zarówno zespołów artystycznych

szkół oficerskich, jak i też najlepszych świetlicowych zespołów robotniczych. Wstęp na podwieczorki — bezpłatny. Przewidziana jest jedynie obowiązkowa konsumpcja wartości minimum 150 zł od osoby.

Pierwszy podwieczorek odbędzie się w niedzielę 27 bm, o godz. 16-tej. Przygrywa własna orkiestra wojskowa.

(R. S.)

Śmierć przy pracy

Zajęty przy rozbiórce wypalonego domu na pl. Wojevodzkim, 30-letni Stanisław Zgarda (Katowice, ul. Szopena Nr 12) został ugodzony w głowę cegłą, która spadła z 1-go piętra, wskutek czego doznał pęknięcia czaszki. W drodze do szpitala Zgarda zmarł w karetce Pogotowia Ratunkowego. (y)

Utonęło dziecko

W Kowalach przy ul. Olsztyńskiej 2-letni Zbigniew Bogusiński (Leszczyńska Nr 38 m. 1), syn pracownika Państwowego Zakładu Sztucznego Jedwabiu, bawiąc się bez dozoru wpadł do stawu. Jeden z przechodniów rzucił się na ratunek i dziecko po kilku minutach wydobył. Przybyły lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził już śmierć. (y)

Kwiatki z biurokratycznej łaki

„Nauczyciel“ z Biskupiec Oławskich, Bystrzyca, pow. Oława, donosi: 21 stycznia chciałem zgłosić zmianę miejsca zamieszkania i korzystać

Gdzie urządzić wystawę?

„Gdzie mi wolno urządzić wystawę?“ — zapytuje ob. Maria Zabłocka — 4. 5. 1945 roku wprost z obozu wjechała się do Warszawy. Po siedmiodniowej wędrówce dotarłam do Wrocławia. Kolo bramy uniwersyteckiej zostałam wylegitymowana i zapoznaną przez prezydenta miasta.

Zarząd Miejski powierzył mi zastępcę stanowisko dekoratora w Teatrze Miejskim. Miałam duże kłopoty z powodu niedowładu w prawej ręce. Pomimo to projektowałam i wykonywałam dekoracje, godła, wystawy (Warszawa w gruzach i odbudowie). Ewa Bandrowska — Turka zastępcza Wrocław pierwszemu konserwatorowi na Święto Morza odwiedziła mnie w moim mieszkaniu i z dziurawym dałem. Dyrektor Drabik powierzył mi dekoracje do opery „Halki“ Moniuszki, które wykonywałam przed terminem, nie mając ani światła, ani wody w pracowni.

Poza tym trzeba było odgruzować cały wydział malarski, uchronić ma-

teriał od zepsucia i przeprowadzić inwentaryzację magazynów. Na to trzeba było poświęcić wiele nocy.

Na weryfikacji w grudniu 1945 r. w organizującym się Związku Plastyków odrzucono moje prace z powodu niedostatecznego wykończenia. Taką samą odpowiedź otrzymałam przed WZO, przy czym oświadczone mi, abym sobie sama zorganizowała wystawę moich prac. Ale gdzie?

Może odnośna czynnik zainteresują się pytaniem ob. Zabłockiej?

Zabytkowe drzwi w spiechrzu

Inż. Jan Kopaczynski, będąc na urlopie w ub. miesiącu w Młynowie, poczta Otmuchów, w czasie zwiedzania zabudowań majątku zauważył na strychu spiechrza drzwi żelazne k. ucie o znaczeniu historycznym. Z podobnymi drzwiami o podobnych ornamentacjach spotkał się on przy zwiedzaniu Narodowego Muzeum Państwowego we Wrocławiu. Drzwi te posiadają szachownicę z orłów

wy służbowe w Oławie (8 km) przed godz. 15-tą. Przyjechałem do Urzędu Gminnego o godz. 13.30 i tu kazano mi czekać. Po godzinie oczekiwania oświadczone mi, że urzędnik, który ten dział prowadzi, wyjechał na kurs i nikt nie może mojej sprawy załatwić. Podobna historia wydarzyła się 8-go lutego. Przyjechałem wtedy do wymienionego Urzędu Gminnego w 30 minut po terminie przyjmowania interesantów i pomimo, że miałem za sobą kilkanaście kilometrów jazdy, urzędnik nie chciał mnie przyjąć. Znowu niepotrzebna strata czasu i jazda 22 km na rowerze.

Czas nauczyciela na pewno był równie cenny, jak służbiściego urzędnika. Siedząc za biurkiem, trzeba przede wszystkim być człowiekiem.

Biurokracja szaleje w Bystrzyce.

polskich, przy czym zawieszono są odrotnie, co świadczy, że znalazły się tam zupełnie przypadkowo.

Dokładny schemat zabudowań i drzwi znajduje się w posiadaniu Reklacji. Niewątpliwie dyrekcja Muzeum zainteresuje się tym zabytkiem.

ŁÓDZKA WYTWORNI PIŁNIKÓW
Łódź, ul. Skorupki 17/19
tel. 157-42

POLECA nowe pilniki wszystkich rozmiarów i fasonów, również naninanie starych. K-1538

Samodzielny
Oddział Odgruzowania
zafrudni natychmiast

tabor konny
do przewozu cegły
Warunki do omówienia. Zgłoszenia
pl. Solny 16 pok. 13. K-933

Podziękowanie

Panu Dr. Profesorowi Czyżewskiemu
Kierownikowi I Kliniki Chirurgicznej
PCK Uniwersytetu Wrocławskiego
za pomyślnie przeprowadzenie wyjątkowo trudnej operacji i za okazanie serdecznej, troskliwej i bezinteresownej opieki doktorom: Zawadki, Zalewskiemu, Orawowi, Madzi, Dawis, Kiba, Filipiakowi, Gryckiewiczowi i Sokołowskiemu, oraz SS instruktorom i pielęgniarkom, skłama tym drogą serdeczne podziękowanie.

Frydmanowie
z Wałbrzycha

SZTANDARY
Paramenta kościelne
wykonuje Firma
JOZEF LOWINSKI
POZNAN, Garbary 20
FILIA Wrocław, ul. Poniatowskiego 21. Dojazd tramwajem
linii 6 K-532

OGŁOSZENIA DROBNE

GARAŻ na mały samochód osobowy, okolicz. ul. Piastowskiej poszukuję. Zgłoszenia „Słowo“ pod „Garaż“. K-920

TRAUGUTTA 35 — Zakład pogrzebowy „Concordia“ wykonuje najtańszej solidnie szybko. K-921

BATERIE Z.A.N. płaskie, okrągłe, smerykowskie. Trzymiesięczna gwarancja. Proszę o wizytę za darmo. Warszawa — Ska Kępa, Szczepczyńska 11. K-1474

ŁÓDZKIE elektryczne prąd stały nowa zamiana na zmiany wzdłużie przedmiotu. Władomostwo Krasieńskiego 21 m. 5 między 18-19. K-1471

MASZYNY do pisania z długim wkładem nowoczesne z rachunkiem sprzedam. Oferty pod „Nowa“ Słowo Polskie. K-1470

MASZYNY szewskie kompletne, laclarki, podstawy do maszyn do szycia sprzedam okazynie Wrocław, Krasieńskiego 21. Biuro — Mechanik. K-1469

SPRZEDAM pianino, Cienciały 12 partier lewo. K-1465

GESAROL
Tragacantha kartony,
kupiny zaraz
Wytw. Chemiczna, Poznań
ul. Dominikańska 7 K-823

SPRZEDAM szafki nowe, nowoczesne oraz biurko i bibliotekę Wrocław, Sepolno, Narcezy Zmichowskiej 1 m. 2. K-1466

WÓZKI DZIECIĘCE, autka spacerowe w wielkim wyborze pierwszorzędnych fabryk, pojecha „HALSZKA“ — Wrocław, Świerczewskiego 58. K-1395

ZELAZKA, KUCHENKI, BATERIE, świece samochodowe, DOSTARCZA Waclaw Turek, Wrocław, Koltajka 32 hurt art. elektrotechnicznych. K-791

REJESTRACJA

przedwojennych książeczek oszczędnościowych P. K. O. na okaziciela P.K.O. przypomina, że zgodnie z dekretem z dnia 3.II.1947 i dekretem z dnia 14.IV.1948 r. o rejestracji i umiarzaniu niektórych dokumentów na okaziciela emitowanych przed dniem 9-939 r. posiadacze książeczek oszczędnościowych P. K. O. Serii A i B winni nadesłać je do Centrali P. K. O. w Warszawie, do ponownego zarejestrowania w terminie do dnia 31.III br.

Książeczki niezarejestrowane i nieostemplowane odpowiednio w tym terminie utracą moc prawną. W tym samym terminie należy wysłać postępowanie o umorzenie utraconych książeczek na okaziciela, przesyłając do P. K. O. odpis wniosku złożonego w Sądzie.

K-931 Poczta Kasa Oszczędności

SPRZEDAM wóz ciężarowy marki Gaz, Wrocław, Raska 20. K-1353

ZNACZKI czele zbioru, pojedyncze lep szę sztuki, kupuje stale „Fortuna“ Wrocław, Rynek 48. K-730

MEBLE różne najtańszej kupisz, najkorzystniej sprzedasz, Stalina 131 sklep. K-654

LALKI naprawia, odnawia, fachowo — tano — Wytwórnia „Lalka“ — Wrocław, Miernicza 25. K-616

IDEALNE cienie gwarantowanej jakości przetrwają „Aptis“ — smoczki, za kraplacze, napaluszki, czepki kapielowe, polniki, poleca Fabryka „Signal“ Kraków, Józefińska 38. K-550

SPRZEDAM obrazy malowane w roku 1714. Władomostwo: Wałbrzych, Roli Zymierskiego 44 m. 6. K-926

SPRZEDAM psa wiloczura 1-rocznego. Władomostwo: Wałbrzych, Katowicka 6 m. 3. K-923

LOKAL przy dworcu Głównym na przedsioborstwo handlowe, spółdzielnie — odstąpię. Zwrot kosztów remontu. Władomostwo pl. Konstytucji 3-go Maja 5. Owocarnia. K-1527

SKLEP spójczy dobrze prosperujący odstąpię za zwrot kosztów. Władomostwo Wrocław, Grabiszyńska Nr. 98/99. K-1439

KUPIĘ uniwersalny adapter, maszynę do szycia, płyty koncertowe. Zgłoszenia „Słowo Polskie“ „Okazja“. K-1450

WILLÉ 4 pokojowa umeblowana tano odstąpię. Zgłoszenia „Słowo Polskie“ pod „Przedmieszcze“. K-1452

MEBLE, łóżka, kuchnia, dywan sprzedam. Książkiewicza 36 — 12. K-1454

POSZUKIWANY lokal biurowy w śródmieściu 3-4 pokoi. Oferty: Sp-nia Pracy „Zjednoczenie“, ul. Daszyńskiego 89/1. K-1458

ODSTĄPIĘ sklep z mieszkaniem. Władomostwo „Słowo Polskie“ pod „fryzjerka“. K-1459

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RUK, kartę rozpoznawczą, legitymację SL, legitymację Z.Z., odcinek zameldowania, kartę rowerową na nazwisko Popczyk Tadeusz Świdnica, Oświęcimska 22. K-912

ZGUBIONO zieloną kartę rozpoznawczą nr 10599 wydaną przez kpt. „Bolesław Chrobry“ na nazwisko Karsch Zdzisław zamieszkał Wałbrzych. K-919

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obywatelstwa Marszałek Anatol, zamieszkał Wałbrzych, Moniuszki 1. K-918

ZGUBIONO zieloną kartę rozpoznawczą nr 10239 na nazwisko Peiz Helm, zamieszkał Wałbrzych. K-918

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową wydaną w inspektoracie szkolnym w Świdnicy Semenak Adela Józefina Śląska. K-915

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę RUK wydaną w RUK Biedonia, zaświadczenie zwołowania z wojaka wydaną w Tarnopolu na nazwisko Jajecznica Marcin, Dułomia, pow. Świdnica. K-914

UNIEWAŻNIAM kartę RUK wydaną przez RUK Wadowice, odcinek wymeldowania ze Świdnicy i zameldowania w Cienin pow. Świdnica, Karkoska Wincenty zamieszkał Cienin 160. K-913

ZGUBIONO dowód konia nr 44654 wydany przez gminę Gorce na nazwisko Kardas Stanisław, zamieszkał Jahlów. Dowód powyższy unieważniam. K-925

ZGUBIONO odcinek zameldowania, zaświadczenie rejestracji RUK Świdnica, świadekto szkolne, kartę repatriacyjną na nazwisko Mozyrkowski Roman, Wałbrzych, Mickiewicza 21a/6. Znalazcę proszę o zwrot. K-929

ZGUBIONO kartę rejestracji RUK Świdnica na nazwisko Kaliciecki Lesław, Wilków 55, pow. Kamienia Góra. K-922

ZGUBIONO metrykę urodzenia, kartę repatriacyjną i zaświadczenie pracy na nazwisko Wikowska Elżbieta, Błaty Kamień, Daszyńskiego 12. K-927

ZGUBIONO kartę rejestracyjną, wystawioną przez RUK Nisko, woj. Rzeszów na nazwisko Puzio Wojciech, Brzeg. K-928

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Brzeg, odcinek zameldowania na nazwisko Stepien Walerian, Łosów, powiat Brzeg. K-926

ZGUBIONO legitymację partyjną PPR Nr 559987, legitymację Związku Zawodowego Włóknarza na nazwisko Plezowski Jan, Legnica. K-924

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne, pośrednictwa pracy przy starostwie powiatowym Oleśnica na nazwisko Samiec Maria. K-922

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację RUK wydaną w Łodzi, legitymację PPS na nazwisko Ryślew Eugeniusz. K-1440

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Słota Irena zamieszkała Jawor, ul. Wrocławska 37. K-1447

ZGUBIONO odcinek zameldowania, kartę ewidencyjną z Rosji, kartę rejestracyjną RUK wydaną w Wrocław, ul. Słobu z Rosji na nazwisko Rozenblat Joel Wrocław, Kupa 2. K-1446

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Nr 512 wydaną przez Województwo Odział PUR Wrocław, na nazwisko Słwka Maria, zona pracownika PUR Oleśnica. K-1461

REJESTRACJA zgubiona. Paul Kramer Wrocław — Karłowice, Szpital 64/66. K-1462

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Ubezpieczalni Społecznej, odcinek zameldowania, zaświadczenie pracy Jadwiga Moszczńska Wrocław, Prusa 5a. K-1464

UNIEWAŻNIAM kartę repatriacyjną, kartę RUK i odcinek zameldowania na nazwisko Jop Tadeusz. K-1468

SKRADZIONO legitymację służbową, stałą partyjną, zaświadczenie RUK wydane Zamość, kartę repatriacyjną, odcinek zameldowania. Nazwisko Mokrzycki Alfred, Wrocław, Kaszubska 14. K-1475

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód PKP (17741) wydany przez DOKP we Wrocławiu na nazwisko Szymański Władysław, Trzebnica. K-1476

ZGUBIONO dowód osobisty Nr 4 we Wrocławiu na nazwisko Maria Dołęcka, wydany przez Zarząd Gminy Wąbrzeźna, pow. Oleśnica. K-1479

UNIEWAŻNIAM zaginiony dowód osobisty, legitymację Zw. Zawodowego na nazwisko Purzycki Zygmunt. K-1480

UNIEWAŻNIAM legitymację Zw. Zaw. Spółdzielni „Ogólna“ zagubioną 24/II na nazwisko Rajczak Anna. K-1483

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd gminy Skala pow. Olkusz na nazwisko Boroń Lucjan, druga wydana na nazwisko Boroń Helena. K-1484

ZESPÓŁ artystyczny angażuje zaawansowanych śpiewaków — śpiewaczkę i tancerkę, na dobrych warunkach ul. Kłoczowska 4-14 II piętro, godz. 10-12. K-1482

PRAKTYKANT (ka) ze średnią wykształceniem do nauki, księgarstwa, polszczyzny, Księgarnia Naukowa Wrocław, Wita Stwosza 3. K-1455

SPITAL SS Urszulanek Wrocław — Karłowice Al. Kasprzowska 64/66 zatrudni natychmiast dwie dyplomowane pielęgniarki. K-1457

PRZYJMĘ kobiety samotną starszą do prowadzenia domu dwójka osób. Referencje konieczne. Zgłoszenia „Słowo Polskie“ Nr. 39. K-1443

BUCHALTER — bilansista przyjmie pracę po południu. Zgłoszenia „Słowo Polskie“ Bilansista. K-1468

KSIĘGOWY — finansista obejmie samodzielne stanowisko. Oferty „Słowo“ Przebik. K-1457

RUTYNOWY kancelista poszukuje pracy biurowej. Oferty pod „Sekretarz“. K-1466

STARSZA gospodyni z dobrymi świadekami zajmie się domem 2 osób. Władomostwo ul. M. Kromera 15 m. 9 III. K-1472

WDOWA wiek średni zajmie się domem starszego pana. Zgłoszenia pod „Wdowa“. K-1469

KURSY samochodowe, Włocławek, Wypław, pl. Engelsa 11 (Legnicki). Biuro pracy — zniżka. K-466

DO MATURY gminnej, licealnej przygotowania profesorowie — specjaliści. Włocławek 54/5. K-1453

OSOBA samotna z dzieckiem poszukuje pokoju od zaraz. Najchętniej Błaty Kamień lub w pobliżu. Zgłoszenia „Słowo Polskie“ Wałbrzych pod „Pekółko“. K-928

— — — — — student Politechniki — wypłacał poszukuje pokoju. Łaskawe oferty pod „452“. K-1451

POSZUKUJĘ pokoju przy rodzinie. Cena obłożona. Władomostwo kierować pod „L. K.“ do „Słowa Polskiego“. K-1456

Z MAJCHERKÓW Gąsiorowska Katarzyna poszukiwana przez rodzinę. Leszów, Jan Leszki Opole, ul. Niemodlińska 3 I p. K-1440

POSZUKUJĘ rodziny z Tarnopola, ul. Niemcewicza 36 państwa Sójczewskich. Ogi, Juhli, Michała, Józefa i Stanisława. Kto by wiedział o losie w/w rodziny, proszę jest o zawiadomienie na adres: Helena Rządka, Świdobrode, pow. Świdnica, ul. Ośiedle Wojska Polskiego Nr. 10. K-921

PRZYBLĄKAŁ się duży wólczer. Odebrać: B. Krzywoustego 66/64 — 1. Po trzech dniach uważam za własność. K-1477

CENNIK OGŁOSZEŃ w „Słowie Polskim“ obowiązujący od dnia 25 lutego 1948 r.

OGŁOSZENIA TEKSTOWE: (układ 5-cio szpaltowy)

za 1 mm szer. szpalty 55 mm

do 70 mm — 21 100.—

71 mm — 120 mm — 21 120.—

121 mm — 200 mm — 21 180.—

201 mm — 300 mm — 21 280.—

ponad 300 mm — 21 400.—

OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM: (układ 5-cio szpaltowy)

za 1 mm szer. szpalty 55 mm

do 70 mm — 21 55.—

71 mm — 120 mm — 21 75.—

121 mm — 200 mm — 21 120.—

201 mm — 300 mm — 21 175.—

ponad 300 mm — 21 240.—

OGŁOSZENIA DROBNE:

za słowo — 21 30.—

dla poszukujących pracy: 21 30.—

najmniejszej słów — 19

najwięcej — 25

Pierwsze słowa i słowa tłumym drukiem

liczy się pół słowa. W niedziele i święta 50 procent drożej.

Temnowy druk 50 procent drożej.

Za ogłoszenia tabelaryczne, bilansowe i ogłoszenia kombinowane dodaje się

dodatek 100 procent.

Przy ogłoszeniach kilkowych — bez zestawu — liczy się rzeczywisty wymiar ogłoszenia.

Konto PKO — VIII-135. — BGS — 35.

SŁOWO POLSKIE Nr. 56. Str. 5

PORADY PRAWNE

„W. 2. S.“ W sprawie odszkodowania za zaginięcie na pocztę paczkę zwykłą, wyjaśniamy co następuje:

Odszkodowanie do art. 5 Rozp. Prez. R.P. z 26. 8. 1927 r. o odpowiedzialności urzędników państwowych. P.P.T. i T. za przesył pocztową, ze zaginione paczki bez danej wartości wypłaca się tytułem odszkodowania zwyczajną wartość, jaką paczka przedmiotowa miała w czasie i na daną, a w razie ich ubytku — kwotę, równającą rzeczywistej poniesionej szkodzi, obliczonej według tej zwyczajnej wartości.

Odszkodowanie jednak za zaginięcie, ubytek lub uszkodzenie nie może być wyższe, niż łączny wielokrotny najniższej taryfowej opłaty od wagi paczki (licząc wagę, mnożonej przez ilość pełnych lub częściowych kilogramów, jakie zawierała paczka przy wadze brutto).

Ponadto obowiązuje zasada, że wskazanie sumy pobrania nie jest traktowane jako podanie wartości paczki i wartość ta musi być wyraźnie wskazana jako taka, aby mieć podstawę do żądania odszkodowania w wypadku zaginięcia. W konkretnym wypadku paczka zwykła za pobranie pod podaniem wartości wzięcia 150 grm., tzn. — jeśli przyjmujemy 1 kg wagi i opłatę taryfową od tego kilograma w sumie 40 zł i pomnożymy przez 5, otrzymamy wysokość roszczenia odszkodowania w sumie 200.— zł. Od decyzji Dyrektora P. i T. w tej sprawie przysługuje w ciągu 3-ich miesięcy od daty jej doręczenia odwołanie do Sądu Okręgowego, jednak w danym wypadku brak podstaw prawnych do odwołania.

Przy okazji podajemy dla informacji, że odszkodowanie za zaginięty list polecony wynosił zł 1.000.

RADIO

25 LUTY 49 R. SOBOTA

5:30 Sygnał. 5:15 Strzeżenie. Władom. 5:30 Kone. por. dia światła pracy. 6:00 Gmin. por. 6:10 Dzień. por. 6:30 Muz. 6:50 Program dnia. 6:55 Muz. 7:00 Władom. dzień. por. 7:20 Przegląd prasy stol. 7:25 Muz. por. 7:30 Star. i nowe. 7:40 Muz. 7:50 Muz. 8:15 Aut. Zm. Naucz. Polskiego. 8:30 Wznowienie radiowa. 8:50 Program dnia. 11:57 Sygnał i hejnał. 12:34 Władom. por. 13:20 Kone. muz. polsk. 12:45 Aud. dia wsl. 14:30 Sport. 14:35 Obrazki z życia wielkich muz. 14:50 Władom. wroc. 14:57 Inform. Radiol. Przewod. 15:00 Inform. Polski Pld. 15:15 Akustika. 15:25 Ekran wroc. 15:30 Zapu. 15:35 Zapu. 15:40 Muz. 15:45 Muz. 15:50 Muz. 15:55 Muz. 16:00 Muz. 16:05 Muz. 16:10 Muz. 16:15 Muz. 16:20 Muz. 16:25 Muz. 16:30 Muz. 16:35 Muz. 16:40 Muz. 16:45 Muz. 16:50 Muz. 16:55 Muz. 17:00 Muz. 17:05 Muz. 17:10 Muz. 17:15 Muz. 17:20 Muz. 17:25 Muz. 17:30 Muz. 17:35 Muz. 17:40 Muz. 17:45 Muz. 17:50 Muz. 17:55 Muz. 18:00 Muz. 18:05 Muz. 18:10 Muz. 18:15 Muz. 18:20 Muz. 18:25 Muz. 18:30 Muz. 18:35 Muz. 18:40 Muz. 18:45 Muz. 18:50 Muz. 18:55 Muz. 19:00 Muz. 19:05 Muz. 19:10 Muz. 19:15 Muz. 19:20 Muz. 19:25 Muz. 19:30 Muz. 19:35 Muz. 19:40 Muz. 19:45 Muz. 19:50 Muz. 19:55 Muz. 20:00 Muz. 20:05 Muz. 20:10 Muz. 20:15 Muz. 20:20 Muz. 20:25 Muz. 20:30 Muz. 20:35 Muz. 20:40 Muz. 20:45 Muz. 20:50 Muz. 20:55 Muz. 21:00 Muz. 21:05 Muz. 21:10 Muz. 21:15 Muz. 21:20 Muz. 21:25 Muz. 21:30 Muz. 21:35 Muz. 21:40 Muz. 21:45 Muz. 21:50 Muz. 21:55 Muz. 22:00 Muz. 22:05 Muz. 22:10 Muz. 22:15 Muz. 22:20 Muz. 22:25 Muz. 22:30 Muz. 22:35 Muz. 22:40 Muz. 22:45 Muz. 22:50 Muz. 22:55 Muz. 23:00 Muz. 23:05 Muz. 23:10 Muz. 23:15 Muz. 23:20 Muz. 23:25 Muz. 23:30 Muz. 23:35 Muz. 23:40 Muz. 23:45 Muz. 23:50 Muz. 23:55 Muz. 24:00 Muz. 24:05 Muz. 24:10 Muz. 24:15 Muz. 24:20 Muz. 24:25 Muz. 24:30 Muz. 24:35 Muz. 24:40 Muz. 24:45 Muz. 24:50 Muz. 24:55 Muz. 25:00 Muz. 25:05 Muz. 25:10 Muz. 25:15 Muz. 25:20 Muz. 25:25 Muz. 25:30 Muz.

Chcesz być na meczu? — przeczytaj!

PAMIĘTAJ 2E!

Wrocław — Twoje miasto — jest dumne z wyrobionej sportowo i kulturalnej publiczności.

Że Wrocław chce być stolicą sportową kraju,

że na ringu w Hali Ludowej będą naszymi gośćmi sportowcy zaprzyjaźnionych narodów Węgier i Czechosłowacji,

że widowiska wrocławskie nagradza bismami każde zwycięstwo, bez względu na to czy osiąga je Polak, wrocławianin, czy ich przeciwnicy,

że demonstracje przeciwko sędziom międzynarodowym nie wystawiają dobrego świadectwa gospodarzowi, którym w tym wypadku jest nasze miasto.

PAMIĘTAJ, że Hala Ludowa otwarta jest w dniu meczu od 9-tej do godz. 11.45 i że termin zamknięcia jest nieprzekraczalny.

Że poprzedzający zawody ceremonialne powitania gości jest częścią meczu międzynarodowego i

że musisz wziąć w nim udział.

Zbliżając się do wejścia trzymaj w ręku bilet, (każdy wchodzić), albowiem musisz pomóc organizatorom w zdaniu egzaminu naszej dojrzałości organizacyjnej „na platkę”.

Pilnuj sąsiadów, aby nie wykraczali przeciwko dyscyplinie, nie palili papierosów na hali i by zachowali się tak, jak ty.

Ruchem na sali kierować będzie zespół wojskowych i porządkowych, których musisz bezwzględnie we własnym interesie słuchać!

Wychodzenie z zawodów odbywać się będzie przez trzy wyjścia. Nie spiesz się! Pamiętaj, że i wtedy będą na nas patrzeć delegaci PZB z Warszawy, od których zależy dalsze przydziałanie nam imprez takich jak niedziela!

Bądź współaktorem wielkiego meczu. Bądź sportowcem doświadczonego.

Czechosłowak i Finka pierwszymi zwycięzcami Daniel Krzeptowski faworytem

w biegu złożonym

Pierwszy dzień zawodów międzynarodowych o Fuchar Tatr przyniósł zwycięstwo gości w biegu na 18 km otwartym i do kombinacji oraz zawody i wysłali 8 km pań. Startowano ze szczytu Gubałowskiej, przez Blachówkę, w kierunku Doliny Kościeliskiej przez Księży Las na stadion PZN na Krokwi.

Wygrała zawodniczka Finlandii Salomanta 36.41 min. przed rodaczką Korius, Czechkami: Lelkova i Beinhauzerowa.

Pierwsza Polka, Kowalska, przybyła na metę dzielwiąt mając czas 45.13.

Bieg na 18 km skończył się sukcesem mistrza Polski z roku 1946 Czechosłowaka Csardala 1.16.41. Drugie miejsce zajął Fin Salome przed swym rodakiem Suomalainenem, Bukowski przyszedł na 4-tym miejscu wyprzedzając m. in. Czechów: Balwinę, Zatureckiego i Dworaka.

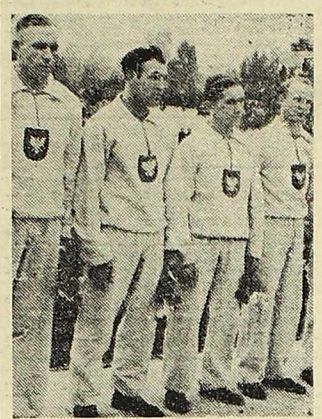
Na 9-tym miejscu znalazł się mistrz Polski w kombinacji norweskiej Daniel Krzeptowski, który jest faworytem w biegu złożonym.

Z Budapesztu: Papp będzie się bił

20.000 wrocławian czeka na mecz Musimy koniecznie wygrać z Węgrami

— Trzymacie się jeszcze — pyta kolega z warszawskiej redakcji, który tradycyjnie już nie wierzy w nasze zdolności organizacyjne. Jak tam z frekwencją.

8 CZY 6 PUNKTÓW



RODAK, CHYCHŁA, KOLCZYŃSKI I SZYMURA, ŻELAZNY TRZON NASZEJ REPREZENTACJI

— Nie ma już biletów od wczoraj — odpowiadamy mu ze złościwą zaręczalnością.

W słuchawce jest chwila ciszy a potem znów pytanie:

— Na ile widzów liczyacie?

— Na 15 tysięcy w Hali i drugie tyle przed. Dla tych ostatnich instalujemy megafony. Organizatorzy z ob. Kopera na czele zrezygnowali ze sprzedaży nadmiernej ilości wejściówek, starając się o jak największy porządek na sali.

Wzmacniając nasz „rekord frekwencji” (dotychczas tylko mecz Polska — Czechosłowacja na stadionie Legii zgromadził 12 tys.) otrzymujemy garść wiadomości pratelefonowanych do Warszawy z Budapesztu.

PAPP BĘDZIE SIĘ BIŁ!

A więc: Wszystkie dzienniki budapeszteńskie wielkimi literami informują, że „Papp jedzie do Polski”. Dla nas nazwa to, że będziemy świadkami wielkiego pojedynku Papp — Kolczyński.

Papp jest doskonałej formy i nie ma już śladu po niedawnej kontuzji ręki.

Bogacs — awansował z kugielą do piórkowej i spotka się z Matloch, a nie z Grzywoczem. Poza tym wal-

czyć będą Bednai, Horwaht, Budai, Marton, Kapoesti i Bene III.

Nie przyjedzie prawdopodobnie Farkas, który ma zatarg z związkiem za skutek zaniedbywania treningu. Przeciwno Rodakowi staje więc Budai, co zwiększa naszym zdaniem szanse Polaka!

Według opinii prezesa związku bokserkiego Ferka, Węgrzy liczą właśnie na te punkty, na które i my. Kapoesti chce koniecznie wygrać z Szymurą, Bene III nie boi się naszego Klimeckiego.

— Na to ostatnie odpowiadamy warszawskiemu dziennikarzowi opinię kierownika wrocławskiej Gwardii Gorzkiego oraz jej trenera Romanowa.

— Klimecki przechodzi, druga młodość i na pewno zrobi dobrze trzecią rundę. Zobaczymy, kto się zawiedzie na swoich pupilach: Węgier czy działacze wrocławscy.

NA RAZIE „PROWADZIMY” 4:2

Jutrzejszy mecz z Węgrami będzie 11-tym spotkaniem reprezentacji.

Wygraliśmy trzykrotnie, 2 w Poznaniu i raz w Warszawie, a zostaliśmy pokonani dwukrotnie w Budapeszcie. Czterokrotnie zanotowano 8:8.

Z polskich bokserów walczyli z Węgrami Kolczyński, wygrywając z Dolim Bene i przegrywając dwukrotnie z Pappem.

Szymura wygrał z Szokolym przez tko, Szygetim, Kapoczym i Cholym.

Kasperczak wygrał z Bednai, Grzywocz z Horwahtem, Rodak z Waidą, Klimecki przegrał i wygrał z Bene III.

Chychnia przegrał niezasłużenie z Martonem i pokonał Bene. Debiutem w drużynie jest Matloch, „stary

Finale ping-ponga

Dziś rozpoczynają się drużynowe mistrzostwa Dolnego Śląska w tenisie stołowym.

W grupie pierwszej spotykają się Gwiazda i CPN Wr., Zaplon J. G. i Ny sa Kłodzko.

W grupie drugiej walczy ZKS Wr., Lu strzanka Walbrzyska, Wolność Bielawa i Dzielniarz Legnica.

Przewidujemy, że do finału, który rozegrany zostanie w niedzielę zakwalifikują się Gwiazda, CPN i Lu strzanka.

Która z drużyn zdobędzie tytuł mistrza Dolnego Śląska zależy będzie od formy poszczególnych zawodników.

Szanse są niemal, że wyrównane.

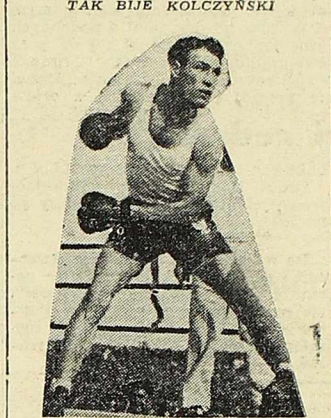
Początek zawodów o godz. 17 w salach Grupa I — Podwale Oławskie 16, Grupa II — Krasieńskiego 30.

znajomy” i pupil wrocławian. Chcieli byśmy do tej statystyki dopisać nowy sukces reprezentacji, a do książeczki zawodników zwycięstwa nad bokserami, którzy są bądź co bądź, czołowymi bokserami Europy.

KONIECZNIE KUP SŁOWO!

Jutrzejszy numer „Słowa Polskiego” przyniesie specjalny dodatek sportowy. Podamy w nim wywiady z bokserami obu drużyn, rozmowy z arbitrem międzynarodowym i z kierownikami zespołów. Poza tym znajdziesz w nim migawki przedmeczowe.

TAK BIJE KOLCZYŃSKI



„KOLKA” POKAZUJE CZYTELNIKOM „SŁOWA POLSKIEGO” CIOS, KTÓRY ZNOKAUTUJE PRZECIWNIKA. NIE WIADOMO, KTO NIM BĘDZIE: PAPP CZY JEGO ZASTĘPCA

we, prognostyki, „słowniczek” sportu we węgiersko-czesko-polski, oraz „plotki pięściarskie” w opracowaniu redaktorów „Słowa Polskiego”.

Na meczu Polska — Węgry musisz mieć numer jutrzejszy twojej gazety! Cz. Ost.

Sukces grafików polskich

W konkursie na odznakę pamiątkową wyścigu Praga — Warszawa ujętym 250 projektów czechosłowackich i 500 polskich.

Do wykonania wybrano pracę oznaczoną trzecią nagrodą, której autorami są Polacy Piechul i Centnarowski.

Będzie wypuszczonych czterech milionów sztuk tych odznak w Czechosłowacji i około 200 tysięcy w Polsce.

W krzywym zwierciadle

Mimoza

Pani Dziunia była osobą delikatną, subtelną i wrażliwą. Po prostu: mimozą.

Tramwajem na przykład nie jeździła nigdy.

— To nie żaden snobizm — tłumaczyła znajomym, — lecz po prostu nie znoszę atmosfery tramwaju ze względu na estetycznych. Ludzie wracają z pracy zmęczeni, brudni, spoceni.

Z tych samych powodów pani Dziunia nie chodziła do kina.

— Nieraz to nawet bym się wybrała — mówiła, — ale jak pomyśle, że znów się będę w ścisiku o mnie opierała, że będę mi chuchała w szyję, lub kichała nad uchem, to mi odchodzi ochota na najlepszy film. Nawet na amerykański.

Kiedyś w restauracji chłopiec pomagający kelnerowi przez nieostrożność tak przechrzył talerz, że czubeczek palca dotknął potrawy. Widząc to, Dziunia syknęła z oburzenia i odrzuciła talerz tak gwałtownie, że niefortunny chłopiec upuścił go na posadzkę. Incydent był przykry, ale wszyscy wiedzieli, że Dziunia była naprawdę bardzo estetyczna.

Innym razem, było to w sklepie, pani Dziunia zobaczyła, że jakaś mała dziewczynka dotknęła chleba rączką.

— Kto na to pozwala? — krzyknęła oburzona — Gdzie higiena? Żeby dzieciak brudnymi łapami dotykał chleba!

Dziunia w zasadzie miała rację, ale awanturę zrobiła nieproporcjonalnie wielką do „przestępstwa” dziewczynki. Ale cóż, Dziunia naprawdę była taka przeczułona... Mimoza...

Wczoraj ujrzałem ją, gdy podchodziła do zebra.

— Młodziśna osoba — pomyślałem, lecz pani Dziunia powiedziała rzeczowo:

— Potrzeba mi drobnych. I z tymi słowami dała zebrałowi sto złotych monet.

— Niechno dziadek da dwadzieścia siedem złotych reszty.

Dziadek otworzył brudną sakiewkę i wyciągnął z niej plik zatłuszczonych, brudnych banknotów. Były to jednozłotówki, dwójki i piątki.

Zdawało się, że bakterie po nich aż skakały. Toteż myśli błyskawicznie przebiegały mi przez głowę:

— Ona tego nie dotknie...

Ale subtelna i estetyczna pani Dziunia zjechała rękawiczki i ślicznym paluszkami liczyła brudne „dwójki”, a potem z czarnującym uśmiechem zamknęła je do torby.

Ochłonawszy ze zdumienia, stwierdziłem raz jeszcze, że „pecunia non olet”. Pieniążki nie śmierdzą. Niel.

Chrzan

Mistrzostwa WSH

Bratnia Pomoc WSH zorganizowała turniej pingpongowy o mistrzostwo w celi.

W finale najpiękniejszą grą była walka Zgacz z Krasnobliskim 3:1 (21:19, 15:21, 21:15, 21:19).

Trzecie miejsce zdobył Chaus, 4-t Kalzer i 5 Błarski.

Organizacja zawodów b. dobra a za interesowanie turniejem nadspodziewanie duże.



Stanisław Darewicz po przedostaniu się do Francji, znalazł się w szkole podchorążych w Coetquidan, w kompanii, w której króluje antypatyczny porucznik. Na ćwiczeniach podchorążowie śpiewają nową piosenkę własnego układu. Porucznik każe im śpiewać dawną piosenkę znaną od lat. Odpowiada mu uparte milczenie.

Podróżni, wysiadający z kolejnych pociągów na stacyjce w Guer, widzieli szczególną scenę. Dookoła klombu przed budynkiem dworcowym chodziła jakby zaklęta w rytm kompania polskich żołnierzy. W środku koła stał błąd i ochrypliły z krzyku oficer, panujący całkowicie nad ruchami oddziału, ale niezdolny do wykrzesania z niego dźwięku. Dziesiątkami kilometrów ciągnął się już ten karny marsz — tam i z powrotem — za ruchem tarczy słonecznej lub przeciw niej. Pot lał się spod czapek żołnierzy, niektórzy sinieli z wysiłku, ale serca ich, dawno zacięte nieszczyściem Ojczyzny, teraz stwardniały w opórze przeciwko dawnym słowom i nakazanej melodii. Francuzi patrzyli w osłupieniu na dziwne przedstawienie. Nikt z nich nie rozumiał polskich, rogatych dusz.

Już wydarzyło się pierwsze omdlenie, ale sytuacja to nie zmieniła.

Czasem oficer zatrzymywał oddział i przemawiał

prosząc i grożąc, zaklinając i komenderując. Przekonany siłą własnej argumentacji o jej skuteczności, uspokajał się. Milki. Z nową nadzieją posyłał kompanię do marszu, ale wciąż śpiewu nie słyszał. Aż w pewnej chwili przyszło zrozumienie, że stara piosenka już nie odżyje wśród nowych cekaemistów. Jakiś generał francuski wyszedł przed stację i obserwował wypadki...

Podobnie milczące maszerowali o tej samej porze i inni młodzi polscy żołnierze. Dążyli drożynami poprzez chaszcze i dzikie wody całej Europy, szli do swoich szeregów i do walki z Niemcami, ale nawet najpiękniejsze pieśni nie mogły zadźwięczeć w ich sercach z dawnego nakazu.

Z czasem to się zmieniło i najstarsze melodie łączyły się z nowymi. Drobny przypadek pod stacją w Guer poszedł w zapomnienie nawet u tych, którzy byli jego aktorami. Później jednak okazało się, że w aktach personalnych młodych podchorążych znalazły się odpowiednie historyczne adnotacje.



„Buntownicy” przeważnie wyginęli. Bili się w Norwegii i we Francji, pod Tobrukiem i we Włoszech, a nawet w powstaniu warszawskim.

Jeden z nich jednak ani nie zginął, ani nie pozostał pośród żyjących. Można by sądzić, że w ogóle nigdy nie istniał.

Ale pamiętają go: siedl wówczas w trzeciej czwórce, upadający ze zmęczenia, ale równie jak jego koleżdy zakrzępy w niespodziewanej wierności dla nowej, własnej treści żołnierskiej. Nazywał się wtedy Stanisław Darewicz.

Wieczorem kompania szła spać milcząc. Wszyscy byli niesłychanie zmęczeni. Po zgaszeniu światła jeden głos powiedział:

— Nasz Dulak zbabrał się, nie?

Miał na myśli dowódcę kompanii.

— Strasznie mnie boją nogi — odrzekł Paczkowski, autor zwycięskiej piosenki.

ROZDZIAŁ 3.

„Twoja fotografia towarzyszyła mi...”

Z listów do żony

— Podchorąży Stanisław Darewicz — zajmiecie się dostarczeniem na poligon obiadu dla kompanii —

— Darewicz — może byście pomogli dziś w kancelarii? Trzeba do jutra rana przepisać wszystkie rozkazy dowództwa obozu!

— Stasiu, zastąp mnie jutro w służbie! Ja — widzisz — staram się o przepustkę do Paryża, miesiąc nie widziałem żony...

Darewicz przywoził obiad, nocami ślecał w zimnej kancelarii i wciąż pełnił dyżury zastępcze. Wiedziiano, że z całą pogodą przyjmie pracę i zajęcie, rozkaz czy prośbę. Aż podziwiano ruchliwość i ochoczość żołnierza, nie będącego już młodziekiem.

Gdzieś w Polsce pozostała żona Darewicza. Żona z synkiem. Darewicz wciąż nie wiedział o tych swoich najbliższych. Niepokój o ich los był tak bolesny, że podchorąży szukał ucieczki od własnych myśli w nieustającym zajęciu i trudzie. Wolał nie słuchać komunikatów o wyjątkowo ostrej zimie w Polsce ani tych opowiadań z Krakowa, według których Polki masowo towarzyszą niemieckim oficerom. Nie patrzył także na zdjęcia fotograficzne zniszczeń Warszawy po oblężeniu, zamieszczane w ilustracjach włoskich. Wreszcie nie szukał sposobów nawiązania z rodziną łączności obawiając się narażenia bliskich na jakieś represje niemieckie.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Olawska 10/11 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13.

Sekretarz Redakcji: codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie, z przysyłką pocztową 135 zł.

Wnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk. Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.

F.16044

Wydawca: Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”

Wydawca: Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”

Wydawca: Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”